

Matylda i Łukasiewicz, Czuły barbarzyńca

szukam ciebie bo wiem że się odważysz
dać schronienie i azyl
i pozwolisz mieć skazy

i nie będziesz mi mówić nie marudź
gdy nie dźwigam ciężaru
tej korony i medalu

ty zrozumiesz że szczyt jest za stromy
choć byłem uczony
jak być niezwyciężonym

dasz odpocząć kiedy zrobię się senny
bo ten dzień jest ujemny
i się kończy beze mnie

znowu się trochę zgubiłem
teraz ty daj mi siłę
ratuj choć mówię że nie chcę
dzisiaj wystarczy że jesteś

czytałem poradnik wszystko o dobrych mężach
nic tam nie ma o kredycie
ani jak grać na giełdach

bądź gotowa że czasem się poddam
pozwól mi nie nadążać
nie mieć siły na wojnach

wywieś flagę dla świata niech przerwie ostrzał
ja tu na chwilę umrę
podkulę ogon jak rosja

rozwiesiłem tysiąc prań i na rękach mam sińce
tak jak one wszystkie
chcesz czułego barbarzyńcę

i kochanie ostatnią mam prośbę
nie mów tyle o tacie
jak on dobrze wbija gwoździe